Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SRODA	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 40 Marek.					CENY OGŁOSZEN
2. SIERPNIA 1922.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Zwycz. za mm. . . . Mk 25 Nadesłane za mm. . . . „ 65 Nekrologi . . . „ 45 Komunikaty . . . „ 80 Na 1. stronie . . . „ 120
NR. 172. — ROK XXX.	Miesięcznie	Marek 1600	Marek 850	Marek 1000	Marek 1.600	Marek 900	

Redakcya (tel. Nr. 198) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.855

Gabinet Śliwińskiego bez Śliwińskiego.

Pogłoski, że p. Julian Nowak utworzy własny rząd, okazały się fałszywemi. P. Julian Nowak żadnego rządu nie utworzył a tylko przejął po p. Śliwińskim dotychczasowy gabinet, któremu Sejm 7 lipca wyraził votum nieufności i który opinia społeczna ochrzciła zgodnie a trafnie gabinetem manekinów i niekompetencyi. P. Nowak dał sobie narzucić belwederskich manekinów i nie powstydził się pokryć ich zespół swojem nazwiskiem. Posiadamy zatem obecnie rząd Śliwińskiego bez pana Śliwińskiego.

Czyn rektora Nowaka tłumaczy się dostatecznie jego pochodzeniem partyjnem. P. Nowak wyszedł z grona krakowskich konserwatystów, t. j. ugrupowania pozbawionego dzisiaj w zupełności własnej linii politycznej, tchórzliwego i przyzwyczajonego do zdobywania sukcesów intrygami, korupcyą i perfidyą, ze stronnictwa wyzutego w zupełności z jakiejkolwiek etyki. Obecnie krakowscy konserwatyści, których typowym przedstawicielem stał się p. Estreicher, osławiony dziś autor kłamstw przesileniowych, chwycili się rozpaczliwie pewnej koncepcyi, która ma im przedłużyć choćby dwu lub jednoosobową egzystencyę w przyszłym Sejmie: koncepcyi sojuszu z radykalną niemiecko-żydowsko-polską lewicą. W zamian za popieranie Piłsudskiego w jego walce z legalnym, przez większość sejmową powołanym gabinetem Korfantego i w nagrodę za uratowanie dla socyalistów, syonistów i t. p decydującego wpływu na rząd przeprowadzający wybory, spodziewają się dziś mohikanie stańczykowscy wyżebrać jakiś mandat do Sejmu lub Senatu. Przywykli żyć z łaski Wiednia za lokajskie wysługi, uzależniają teraz swój byt od łaski Belwederu. Dlatego p. Nowak na rozkaz Piłsudskiego przejmuje do rządu p. Narutowicza jako ministra spraw zagr., mimo że jeszcze 7 lipca Praca Konstytucyjna widziała w zamianie p. Skirmunta Narutowiczem a Michalskiego Jastrzębskim wystarczający powód do odmówienia rządowi swego zaufania! Dzisiaj ta sama Praca Konst., do której należą stańczycy, wypiera się piłatowym gestem obu tych znakomitych i konserwatywnych mężów stanu. Jeszcze przed ośmioma tygodniami p. Nowak z nabożeństwem słuchał na bankiecie w Krakowie pochwalnych peanów swego mentora Estreichera na cześć p. Skirmunta, a dzisiaj oddaje oba tak ważne portfele ludziom niedoświadczonym i — jak p. Narutowicz — zupełnie niekompetentnym.

Dalszym i bodaj jeszcze jaskrawszym dowodem bezsiły i bezcharakterności politycznej p. Nowaka jest oddanie teki sprawiedliwości byłemu ministrowi z czasów Moraczewszczyzny, wskrzeszonemu niedawno do życia ministeryalnego przez p. Śliwińskiego. P. Makowski, o którym niewiadomo dokładnie, czy wogóle już odszedł od socyalizmu, otrzymuje obecnie w swoje ręce nadzór prawny nad całą akcyą wyborczą. Jak zaś zamierza ten nadzór wykonywać, dowodzą choćby ostatnie konfiskaty pism narodowych. Jak zaś wygląda socyalistyczne pojęcie o wolności zgromadzeń, chyba najbardziej uderzającym przykładem jest dzisiejszy napad bojówki, złożonej z radców miejskich i przywódców P. P. S. na zebranie poufne w Krakowie! Czy ów policyant, przypatrujący się dzisiaj obojętnie z krzaków całemu napadowi, nie stanie się symbolem nowego rządu? Czy min. Makowski zareaguje odpowiednio na ten i na inne akty terroru? Czy pp. Packany i Bednarczyki znajdą się jutro w areszcie? Rzeczą jest znamienną, że socyaliści, przygotowujący kampanię terrorystyczną (wczoraj na wiecu P. P. S. p. Jaroszewski otwarcie się do tego przyznał) bardzo gorliwie popierali kandydaturę p. Makowskiego... I przeprowadzili ją mimo oporu tych małych grup centrowych (K. P. K., Mieszczanie, Kat.-lud.), których pomoc lewica przyjęła, gdy szło o uratowanie Piłsudskiego i obalenie Korfantego, ale których wpływ na politykę rządu pogardliwie odrzuca. Los tych klubów, które stały się ofiarą własnej bezcharakterności, nie zasługuje zresztą na żadne współczucie. Miejmy nadzieję, że w nowym Sejmie ich już nie spotkamy.

Tak więc wpływ p. Nowaka i trzech centrowych klubików nie zaznaczył się zupełnie przy formowaniu rządu, do którego zresztą wchodzi aż czterech kierowników i jeden tymczasowy kierownik. Jest to zespół słaby pod względem kwalifikacyi fachowych i wprost niemożliwy pod względem politycznym. Zasiadają w nim eks-aktywiści i półsocyaliści, ludzie nie mający żadnego znienia w społeczeństwie. W Sejmie bez trzech centrowych „matołków“ (jak ochrzciła P. P. S. swych sojuszników) nie zdobyliby absolutnie większości. Zagranicą ich germanofilska przeszłość wywoła oczywiście zdziwienie. W porównaniu z rządem p. Ponikowskiego, który na łamach „Czasu“ niekiedy przedstawiany jest jako ideał rządu (Belweder pozwala na takie ekstraktury w myśleniu, byle czyny były „na baczność“ spełniane) — rząd p. Nowaka przedstawia się opłakanie. P. Piłsudski wywołał kosztowne przesilenie rzekomo w tym celu, by stworzyć rząd „z większym autorytetem“. Wynik, jaki po ośmiu tygodniach upartej i posuwającej się aż do bezprawia walki osiągnął, jest ten, że Polska ma rząd, który ustępuje co do autorytetu nawet gabinetowi Śliwińskiego. Bo ten ostatni był przynajmniej jednolitym w swym kolorze partyjnym, gdy obecnie gronostajami rektorskimi pokrywa się czerwony kolor pp. Makowskich, Narutowiczów i t. d.

Jest to tylko rząd na wybory. Premier Nowak nie ma większej ambicyi, jak dotrwać do nowego Sejmu. Sprzyja mu koniec sesyi sejmowej, który uwalnia go od niebezpieczeństw klęski parlamentarnej. Jednak i mimo tych pomyślnych warunków nie rokujemy nowemu rządowi długiego życia. Czas wyborczy wymaga rządu silnego, bezpartyjnego i jednolitego. Gabinet p. Nowaka nie ma żadnego z tych przymiotów. Nie potrafi rządzić, choć nie napotka przeciwników na terenie Sejmu.

Kraj zaś rozpocznie teraz wielką walkę o nowy, narodowy rząd i o Prezydenta Republiki słuchającego praw. Walka przenosi się ze Sejmu na arenę całego społeczeństwa. Rozstrzygnie się ona przy wyborach. Walczmy o demokracyę, konstytucyę i praworządność!

Konferencya Polski i państw bałt. w Rewalu.

Paryż. P. A. T. Radio. Planowana **konferencya Polski i państw bałtyckich celem zbadania** sowieckiej propozycyi rozbrojenia, **odbyć się ma w najbliższym tygodniu w Rewalu.**

REWINDYKACYA POLSKICH DZWONÓW I ZABYTKÓW Z ROSYI.

Moskwa. P. A. T. Prezes delegacyi polskiej w mieszanej komisyi reewakuacyjnej, p. minister Olszewski, wyjechał dnia 28 lipca do Niżnego Nowogrodu na kilka dni celem osobistej interwencyi na miejscu w sprawie znajdujących się tam i podlegających zwrotowi Polsce kilku tysięcy dzwonów i zbiorów polskiego towarzystwa opieki nad zabytkami.

Rada Naczelna Zw. L. N.

Lwów. (Telef. wł.) W niedzielę rozpoczęły się obrady Rady Zw. L. N. Przed otwarciem obrad odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. posła Al. Skarbka. Mowę żałobną wygłosił ks. poseł Lutosławski. Referaty wygłosili p. Głąbiński o sytuacyi politycznej, p. Grabski o sprawach agrarnych i ks. Lutosławski o ordynacyi wyborczej.

O sytuacyi obecnej Rada naczelna Zw. Lud. Nar. uchwaliła **aprobować w całej pełni stanowisko zajęte przez sejmowy klub Zw. Lud. Nar.** w ostatniem przesileniu i wyraziła mu gorącą podziękę za mężną obronę prawa konstytucyjnego i za całą działalność sejmową.

TERROR NIEMIECKI NA G. ŚLĄSKU.

Katowice. (A. W.) Do urzędu wojewódzkiego i do p. Calondera napływa codziennie po kilkadziesiąt protokółów w sprawie gwałtów dokonywanych na ludności polskiej w niemieckiej części G. Śląska. W dniu dzisiejszym napłynęło 102 protokołów z powiatów: strzeleckiego, zabrskiego, gliwickiego i opolskiego. Gwałty **dokonywane są albo w obecności policyi i Reichswehry, albo z ich udziałem czynnym.** Bandy orgeschowców napadają na zagrody polskie, **w wielu wypadkach zabijają włościan polskich i poddają ich torturom.**

GRECKI CHARGE D'AFFAIRES W WARSZAWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek przedstawił się p. Narutowiczowi grecki charge d'affaires, Mavris.

Międzynarodowy kongres górników w Frankfurcie.

Berlin. P. A. T. We Frankfurcie nad Menem **odbędzie się 5 sierpnia międzynarodowy kongres górników,** na który między innymi zgłosili przyjazd delegaci Anglii, Francyi i Czechosłowacyi.

Konferencya londyńska odroczona.

Paryż. P. A. T. Jak donosi „Petit Parisien“ z Rzymu, L. George zawiadomił wczoraj rząd włoski, że planowana **w Londynie konferencya nie odbędzie się przed załatwieniem włoskiego przesilenia gabinetowego.**

Gabinet Nowaka został mianowany.

Warszawa. P. A. T. Naczelnik Państwa wystosował następujące pismo:

Do pana prof. Dra Juliana Nowaka, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Warszawa:

Mianuję pana prezydentem ministrów Rzpltej polskiej i ministrem wyznań religijnych i ośw. **publicznego. Jednocześnie na wniosek pana mianuję:**

Min. spraw wewn. p. inż. Antoniego Kamieńskiego.

Min. spraw zagr. p. inż. Gabryela Narutowicza.

Min. spraw wojsk. generała dywizyi Kaz. Sosnkowskiego.

Min. skarbu p. Zygm. Jastrzębskiego.

Min. sprawiedliwości p. prof. Wacława Makowskiego.

Kierownikiem min. rolnictwa Dra Józefa Raczyńskiego.

Kierownikiem min. przemysłu i handlu podsekr. stanu. p. Henryka Strassburgera.

Min. kolei żelaznych p. inż. Ludwika Zagórnego-Marynowskiego.

Tymczasowym kierownikiem min. poczt i telegrafów dyrektora departamentu p. Jana Moszczyńskiego.

Kierownikiem min. robót publ. podsekr. stanu p. Mieczysława Szczęsnego Rybczyńskiego.

Min. pracy i opieki społecznej p. Ludwika Darowskiego.

Min. zdrowia publ. **p. Dra Ludwika Chodźkę.**

Józef Piłsudski (—) Warszawa, Belweder, 31 lipca 1922.

Kontrasygnował prezydent ministrów **Dr Julian Nowak** (—).

Rozmowy p. Nowaka ze stronnictwami.

Warszawa. (Tel wł., poniedz., 6 wiecz.). Nominacyę nowego rządu poprzedziły następujące wydarzenia:

W niedzielę po południu, po całodziennej pracy, oświadczył p. Nowak, że jadąc do Warszawy, nie przypuszczał, iż znajdzie grunt tak **przygotowany.** Na podstawie odbytych konferencyi — mówił prof. Nowak — oświadczyć mogę, że **większość dotychczasowych ministrów pozostanie na swych stanowiskach;** w poniedziałek też będę mógł przedstawić listę gabinetu, a we czwartek będę mógł stanąć z expose przed Sejmem. Rząd ten będzie rządem konieczności państwowych, mającym za zadanie przeprowadzić czyste wybory, pilnować przytem ładu i porządku. Rząd starać się będzie, by nie zaszło nic, coby odwlekło termin wyborów.

„Nie jestem zawodowym politykiem — zaznaczył p. Nowak — jednak dotąd tak się składało, że ilekroć Ojczyzna znajdowała się w tarapatach (!), to wówczas mnie gdzieś wynajdowano (!), stąd wnoszę, że dziś jest ciężka chwila, jednak pełen jestem optymizmu. My Polacy tak skłonni jesteśmy do pesymizmu“.

W ciągu niedzieli odbył prof. Nowak konferencyę z klubami, które oświadczyły się za nim na komisyi gł., potem z opozycyonistami. W rozmowach tych dodał, że jest konserwatystą. Życzenia P. P. S. nie miały w sobie nic charakterystycznego, podobnie jak N. P. R-u, poza domaganiem się **pokojowej polityki zagranicznej.** Ludowcy pragnęli **uwzględnienia reformy** rolnej i usunięcia fatalnego przesilenia, do którego, nawiasem mówiąc, sami się przyczynili. Wyzwolenie wzmiankowało o uwzględnieniu przez nowy rząd szkolnictwa ludowego, a Rady ludowe o poprawie administracyi na kresach wschodnich.

Ciekawsze były konferencye z przedstawicielami centrum. Pos. Matakiewicz (katol.-lud.) mówił o konieczności bezstronnych wyborów, a dalsze stanowisko swego klubu uzależniał od składu rządu i jego programu. W imieniu mieszczan **Rosset** i Wróblewski poruszali przeważnie sprawy natury gospodarczej i **sprawę obsady niektórych tek, przedewszystkiem skarbu, przemysłu i handlu, tudzież sprawiedliwości** — w rezultacie **również** jednak zastrzegli sobie wolną rękę.

Kluby umiarkowane w opozycyi.

Następnie wśród przedstawicieli grup umiarkowanych **pos. Seyda w imieniu Związku lud.-nar. oświadczył, że jakkolwiek klub sam nie występuje przeciwko osobie kandydata na premiera, to jednak ze względów zasadniczych i konstytucyjnych zachowa stanowisko opozycyjne wobec nowego rządu.** Na tem p. Seyda zamknął urzędową część konferencyi. Następnie **przedstawił** swe osobiste poglądy, że opinia narodowa domaga się, aby **ster polityki zagranicznej spoczął w rękach człowieka dającego gwarancye, że będzie panował nad sytuacyą i prowadził będzie politykę pokojową i nie będzie ulegał czynnikom zakulisowym.** A dalej, by rząd przeprowadził czyste wybory i nie pozwolił, aby na cele wyborcze płynęły fundusze z kasy państwowej, podobnie władze administracyjne winny być bezstronne i to nietylko centralne, ale wojewódzkie i powiatowe. Opinia narodowa — twierdził dalej p. Seyda — domaga się na stanowisku ministra spraw zagranicznych **człowieka również bezstronnego,** dającego nadto gwarancye, że **potrafi przeciwstawić się czynnikom nielegalnym.**

Pp. Dubanowicz i Stefan Dąbrowski także ze względów zasadniczych i konstytucyjnych zajęli **stanowisko opozycyjne,** wyrażając mniemanie, że kwestya premiera (tj. spór między Korfantym a Naczelnikiem Państwa) winna być rozwiązana na plenum Sejmu, a nie na Komisyi. **Podobne też ze wspomnianych względów zajął stanowisko imieniem Chrześc.-Dem. pos. Czerniewski,** jakkolwiek nie ma nic przeciwko osobie premiera.

W niedzielę jeszcze odbył prof. Nowak konferencyę z ministrami, Narutowiczem, Marynowskim, Jastrzębskim, Raczyńskim i Darowskim. Widocznie **nadal oni obejmą swe teki. Naczelnik Państwa miał przywiązywać wielką wagę do objęcia teki spraw zagran. przez min. Narutowicza, ale ten miał zaznaczyć, iż niezadługo ma zamiar ustąpić z tego stanowiska.**

Wbrew zapewnieniom poniedziałkowych dzienników porannych, jakoby w południe już lista gabinetu miała być przedłożona do zatwierdzenia — rokowania przeciągnęły się do wieczora. Poniedziałkowe konferencye rozpoczęły się od rozmowy z p. Skulskim, tyczącej się spraw ogólno-państwowych. Na zapytanie p. Nowaka **oświadczył pos. Skulski, iż klub jego za rząd odpowiedzialności przyjąć nie może jako za rząd powstały wbrew uchwale Sejmu. Stosunek do rządu uzależnia od jego poczynań i działalności.** Mieszczanie znowu po raz drugi zjawili się w sprawach gospodarczych **i zastrzegli sobie wolną rękę.**

Walka o p. Makowskiego.

Socyaliści podjęli kampanię w obronie kandydatury p. Makowskiego, swojego zdecydowanego zwolennika. Sprzeciwiły się temu jednak grupy umiarkowane, jakoteż katol.-lud. i Kl. Pr. Konst., widząc, że **taki partyjny minister sprawiedliwości, mający niemały wpływ na przebieg wyborów, nie potrafi zachować bezstronności.** W obronie Makowskiego stanęli socyaliści, ludowcy i Stapińszczycy, w których imieniu p. Tomaszewski zażądał jak najszybszego przeprowadzenia wyborów, czego rękojmią miał być p. Makowski.

Warszawa. (Tel. wł., poniedz., północ). Skłonny do ustępstw dla lewicy Kl. Pr. Kon. zmienił swe zdanie i **zgodził się na socyalistę, min. sprawiedliwości,** p. Makowskiego, wobec czego kwestya obsadzenia teki tej nie ulegała wątpliwości. Wywarło to duże wrażenie w kołach sejmowych, albowiem **Mieszczanie, Katol.-lud. wraz z K. P. K. zapowiedzieli jeszcze w południe wyraźną opozycyę w razie nominacyi Makowskiego.**

Ministrem zdrowia po odmowie wiceministra Bujalskiego zostaje p. **Chodźko,** dotychczasowy minister.

Żydzi domagali się od p. Nowaka **włączenia sprawy żydowskiej do jego expose i to im też** p. Nowak przyrzekł. Nadto **oświadczyli się przeciw kandydaturze p. Sosnkowskiego.** (Wogóle żydzi ze sferami wojskowemi są zawsze na bakier. Przyp. Red.).

Marsz Grecyi na Konstantynopol.

Paryż. P. A. T. Rząd grecki, trzy dni temu, **przesłał państwom sprzymierzonym notę,** w której wobec opóźnienia uregulowania spraw wschodu, **Grecya wyrażała zamiar pozyskania** swobody akcyi. Wkrótce potem nadeszły wiadomości, że w Tracyi dokonywa się koncentracya wojsk greckich, co mogło nasuwać przypuszczenie, że Grecya pragnęła zająć Konstantynopol, który znajduje się **w rękach wojsk sprzymierzonych.** Sprawa wyjaśniła się, gdy charge d'affaires Grecyi w Paryżu złożył na ręce rządu francuskiego notę, w której rząd grecki stwiedza, że **niema zamiaru działać bez zgody państw sprzymierzonych** i domaga się w sposób **formalny upoważnienia do zajęcia Konstantynopola.**

Rząd grecki wyraża przytem przekonanie, że okupacya Konstantynopola przez Greków wyłaby jedynym środkiem wywarcia **nacisku na Turcyę,** aby przyspieszyć rozwiązanie konfliktów w Azyi Mniejszej.

Jak to było do przewidzenia, rząd **francuski** odpowiedział niezwłocznie na notę grecką, iż podobnego upoważnienia **nie będzie mógł udzielić.**

Proklamowanie autonomii Smyrny.

Ateny. P. A. T. Greckie władze w Smyrnie **proklamowały w niedzielę autonomię administracyjną i gospodarczą Smyrny.** Greckie wojska pozostają w kraju dla utrzymania spokoju i porządku.

Koncentracye wojsk.

Paryż. (A. W.) Jak z Konstantynopola donoszą, koło Rodosto wylądowały greckie wojska w sile 25.000 ludzi.

Bordeaux. P. A. T. Plan Grecyi wchodzi w stadyum urzeczywistnienia. **Grecya koncentruje 26.000 wojska na północ od Sywilryi. W Rodosto wojska greckie wylądowują w dalszym ciągu.**

PIERWSZE STARCIA.

Angora. P. A. T. **Ataki greckie w okolicy Tszall zostały odparte** z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

Ententa przeciw zaborczym planom Grecyi.

Londyn. (A. W.) Ententa odmówiła prośbie Grecyi co do obsadzenia Konstantynopola. Zapowiedź naczelnego dowódcy wojsk koalicyjnych, że pochód Greków na Konstantynopol **trafi na stanowczy opór z ich strony,** wywołała w Atenach silne wrażenie. **Odbyła się tu trzy**godzinna rada gabinetowa.

Londyn. P. A. T. Drugi batalion pułku Royal Sussex na Malcie **znajduje się w pogotowiu, aby módz ewentualnie odejść do Konstantynopola.** Również oddziały angielskie z azyatyckiego brzegu Bosforu **transportowane są obecnie** na brzeg europejski.

Londyn. P. A. T. Donoszą z Konstantynopola, że generał Harrigton, dowódca okupacyjnych wojsk międzysojuszniczych w Konstantynopolu, odjechał do Czatałdży.

Londyn. P. A. T. „Reuter“ dowiaduje się ze źródła półurzędowego, że między Anglią i Francyą istnieje porozumienie w sprawie stanowiska, jakie należy zająć na wypadek akcyi aliantów dla obrony neutralności Konstantynopola. Porozumienie to zostało osiągnięte po dyplomatycznej wymianie zdań. Kwestya usunięcia turecko-greckich konfliktów będzie nadto przedmiotem **ważnych konferencyi między Lloydem Georg'em a Poincarem** w Londynie.

Zatarg Rzeszy z Bawaryą.

ZAŁATWIENIE KONFLIKTU PRZECIĄGA SIĘ.

Berlin. (A. W.) Z kół bawarskiego poselstwa donoszą, że załatwienie przesilenia między Berlinem a Monachium **nie nastąpi tak szybko, jakby się tego w Berlinie spodziewano.** Hr. Lerchenfeld list, który otrzymał od prezydenta Eberta, przedłożył stronnictwom i przed środą lub czwartkiem nie może być spodziewaną odpowiedź. Charakter odpowiedzi **będzie ugodowy, lecz w treści stanowczy, zastrzegający bawarskiemu sądownictwu i policyi pełne prawa** samodzielności państwowej.

Dalszy spadek marki niemieckiej.

Berlin. (A. W.) Giełda **berlińska była w sobotę terenem burzy i paniki.** Spadek kursu marki powtórzył się w bardzo **zaostrzonem tempie.** Pomimo tego, że giełda berlińska jest w sobotę otwarta tylko dla handlu dewizami, **przejściowy kurs dolara notowano 650.** Wieczorem nadeszła wiadomość z Nowego Jorku, że tam kurs notowano 656. Panika doszła do zenitu, rzucono się do wykupna towarów w składach, a szczególnym popytem cieszyło się sukno i konfekcye. **Za dwudziesto markówkę w złocie płacił bank państwowy 2000 marek w papierze.**

Wojna domowa w Irlandyi trwa.

Londyn. (A. W.) Wedle **ostatnich wiadomości** z Irlandyi, **trwają walki w hrabstwie Tipperary w dalszym ciągu.** Miasta Tipperary i Cashel są zupełnie w rękach powstańców irlandzkich, **którzy palą i burzą miasta i przerywają wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne.**

Rzym. P. A. T. (Stefani). Słychać, że król powierzył Faccie **utworzenie** gabinetu. Facta zastrzegł sobie czas do namysłu. Na wypadek uskutecznienia jego misyi, **powstałby gabinet koncentracyjny z demokratami, ludowcami i prawicą,** przyczem zostaliby przyjęci do rządu jego b. współpracownicy, a Facta zachował by swój dawny program.

Z dnia politycznego.

Lekcya patryotyzmu.

B. kapitan w. p. legionista p. Chmura postanowił udzielić lekcyi patryotyzmu... uczestnikom powstania styczniowego. Zgorszony udziałem weteranów 63 roku w manifestacyi narodowej dn. 23 lipca w Warszawie, w jednym z dzienników warszawskich zażądał od nich „publicznego wyjaśnienia". Niedługo czekał na wyjaśnienie i... nauczkę, której mu udzielił na szpaltach „Kur. Warsz." prezes Zarządu Stow. weteranów 63 r. p. Jul. Ad. Święcicki. Pouczył on p. Chmurę, że byłoby rzeczą oburzającą i wywołującą zgorszenie, gdyby ujrzano weteranów 63 r. w pochodzie socyalistyczno-komunistycznym, natomiast udział ich w manifestacyi na cześć Korfantego, najzasłużeńszego bojownika o wolność G. Śląska, był nietylko obowiązkowy, ale szczególnie miły weteranom 63 r., których bohaterskimi epigonami są właśnie tak dziś umiłowani przez cały naród uczestnicy powstań górnośląskich.

„Zbrodnie" Korfantego.

Wściekłość odebrała naszym socyalistom resztkę rozumu. Siląc się na wyliczenie różnych „zbrodni" Korfantego, organy socyalistyczne z powagą zapewniają, że Korfanty „służył Niemcom"...

Jak wyglądała ta „służba", to najlepiej to ocenia prasa niemiecka, która podobnie, jak nasi socyaliki, pieni się na Korfantego. Posłuchajmy np., co piszą „Münchener Neueste Nachrichten":

„Pamiętamy wszyscy, jaką upartą, pozbawioną skrupułów pracę podziemną prowadził na Śląsku Korfanty, ten fanatyczny wróg Niemiec, agitator i awanturnik, pod którego maską miłości Ojczyzny kryje się tylko chorobliwa ambicya. Pamiętamy z jaką zimną krwią wywołał on na Śląsku trzy powstania i jak, przy pomocy Francuzów Le-Rond'a, usiłował niesłychanym terorem wytępić na Śląsku wszystko, co było niemieckie, co mu się zresztą częściowo udało. Jeśliśmy przez niesłychane bezprawie Ligi narodów utracili najcenniejszą część G. Śląska, to zawdzięczamy to przedewszystkiem bezwzględnemu fanatyzmowi nienawidzącego Niemców Korfantego"...

Taką „zbrodnię" popełnił Korfanty. Że Niemcy obrzucają go za to stekiem obelg, nie można się dziwić. Ale rzecz charakterystyczna, że wściekłemu wyciu hakaty niemieckiej wtórują godnie nasi socyaliści...

Narodowa Partya Pracy.

Polityka prowodyrów N. P. R-u, idących w ogonku socyalistów, jak wiadomo, wywołała rozłam w tej partyi. Żywioły naprawdę narodowe opuściły szeregi enperowców i utworzyły „Narodową Partyę Pracy". Nowa ta partya wydała odezwę, którą podpisali następujący posłowie: Michał Wichliński, Jakób Nurek, Józef Zagórski, Alojzy Świniarski, Tadeusz Weber. Ignacy Załęski.

Odezwa słusznie zaznacza, że „robotnik nasz, nie może dojść żadną miarą do polepszenia swego położenia inaczej, niż przez umocnienie narodowej naszej niepodległości". W tem dążeniu musi się przeciwstawić socyalistycznej metodzie gwałtu i terroru.

„Uważamy — oświadcza dalej odezwa — że jest niesprawiedliwem i dla kraju zgubnem okrzykiwanie inteligencyi narodu, jego sfer najinteligentniejszych, jako reakcyi i podsuwanie mniej uświadomionym nienawiści do tych sfer, do których należą także nasi bracia i synowie, gdyż takie pomiatanie przewodnikami narodu z wiedzy, pracy i zasługi prowadzi do rządów ulicy, do zbolszewizowania naszej Ojczyzny, do wydarcia robotnikom i wogóle ludziom pracy wszelkiego wpływu na Jej losy".

Program nowej partyi świadczy, że chce ona być wierną dawnym zasadom N. P. R-u, który zatrzymał jedynie szyld i stał się zamaskowaną ekspozyturą socyalistycznych wywrotowców.

Ordynacya wyborcza do Sejmu.

(I) Na posiedzeniach plenarnych w dniach 27 i 28 b. m. Sejm Ustawodawczy uchwalił ostatecznie w trzeciem czytaniu ustawę o ordynacyi wyborczej, której zasadnicze postanowienia są następujące:

Prawo wybierania.

Prawo wybierania posłów do Sejmu przysługuje w myśl art. 1 ustawy każdemu bez różnicy płci obywatelowi Państwa Polskiego, wyjąwszy wojskowych w służbie czynnej, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył 21 lat. Prawo to przysługuje każdemu obywatelowi tylko osobiście i może być wykonane raz jeden wyłącznie w tym okręgu wyborczym, w którym wyborca zamieszkuje przynajmniej od przedednia ogłoszenia wyborów w Dzienniku Ustaw.

Prawo wybieralności.

Prawo wybieralności do Sejmu przysługuje wszystkim obywatelom Rzplitej. niezależnie od miejsca zamieszkania, którzy do dnia ogłoszenia wyborów ukończyli 25 lat. Urzędnicy państwowi i sędziowie nie mogą być wybierani w tych okręgach, w których pełnią służbę. Nie dotyczy to jednakże urzędników. pełniących służbę przy władzach centralnych.

Liczba posłów i okręgi wyborcze.

Z całego obszaru Państwa wybiera się do Sejmu 444 posłów. Jeżeli liczbę ludności Rzeczypospolitej Polskiej według danych ostatniego spisu przyjąć na 26.911.027 (z Górnym Śląskiem i Wileńszczyzną), to jeden poseł przypadnie na 60.610 mieszkańców, 372 posłów wywybiera się bezpośrednio z list, wystawionych w okręgach wyborczych, 72 posłów przypada na listy państwowe, t. j. na listy, obejmujące cały obszar Państwa.

W celu przeprowadzenia wyborów dzieli się Państwo na 64 okręgi wyborcze. Na każdy okręg, podzielony na obwody głosowania w celu technicznego przeprowadzenia głosowania, przypada 3 do 10 posłów, na miasto Warszawę zaś, jako na odrębny okręg — 13 posłów.

Komisye wyborcze.

Dla przeprowadzenia wyborów będą ustanowione:

1) Państwowa Komisya Wyborcza, składająca się z Generalnego Komisarza Wyborczego (przewodniczącego), mianowanego przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek Prezesa Rady Ministrów z pośród trzech kandydatów, przedstawionych Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu przez osiem najliczniejszych klubów poselskich ustępującego Sejmu;

2) Okręgowe Komisye Wyborcze, składające się z sędziego (przewodniczącego), mianowanego przez Gen. Komisarza Wyb. na wniosek odnośnego prezesa Sądu apelacyjnego, oraz pięciu członków, z których jednego mianuje odnośny wojewoda, pozostałych zaś czterech członków wybierają organa samorządowe (Rady miejskie, Sejmiki powiatowe).

3) Obwodowe Komisye Wyborcze (dla każdego obwodu głosowania), składające się z przewodniczącego, mianowanego przez Okręgową Komisyę Wyborczą, oraz czterech członków, z których jednego mianuje władza administracyjna I. instancyi, pozostałych zaś trzech wybierają odnośne Rady gminne.

Ogólny nadzór nad czynnościami wyborczemi sprawuje Generalny Komisarz Wyborczy. Przy Okręgowych Komisyach Wyborczych czynni będą w charakterze nadzorczym mianowani przez Ministra Spraw Wewnętrznych — Komisarze Wyborczy.

Członkami wszelkich Komisyi wyborczych mogą być tylko osoby, posiadające czynne prawo wyborcze i umiejące czytać i pisać po polsku. Nie mogą być członkami Komisyi kandydaci na posłów.

Listy kandydatów.

Listy kandydatów zgłaszają wyborcy w liczbie najmniej 50 na ręce przewodniczącego Okręgowej Komisyi Wyborczej najpóźniej na 30 dni przed dniem wyborów. Równocześnie winien być w pisemnem równnież oświadczeniu zgłoszony pełnomocnik odpowiedniej listy. Nazwiska kandydatów na listach winny być oznaczone kolejnymi numerami w porządku pierwszeństwa do otrzymania mandatu.

Państwowe listy kandydatów powinny być zgłoszone pisemnie na ręce Generalnego Komisarza Wyborczego najpóźniej na 40 dni przed dniem wyborów. Zgłoszenia powinny być podpisane przez najmniej pięciu posłów (senatorów) ustępującego Sejmu (Senatu) lub też przez najmniej 1000 wyborców z dwóch okręgów wyborczych po najmniej 500 z każdego okręgu. Liczba kandydatów na liście państwowej nie może przekraczać — 100.

Przyłączenie list okręgowych do państwowych odbywa się w ten sposób, że każdy pełnomocnik okręgowej listy kandydatów może złożyć na ręce przewodniczącego Okr. Kom. Wyb. pisemne oświadczenie, iż listę swoją przyłącza do oznaczonej w oświadczeniu listy państwowej, o ile listy są zgodne w swych tytułach.

Głosowanie.

Głosowanie odbywa się w ciągu jednego dnia od 9 rano do 6 wieczór w lokalu Obwodowej Komisyi wyborczej za pomocą karty do głosowania koloru białego, na której oznacza wyborca słowami lub cyframi numer wybranej przez siebie listy kandydatów, poczem wkłada ją do specyalnie ostemplowanej białej koperty, którą otrzymuje w lokalu wyborczym i wręcza przewodniczącemu Komisyi, który po sprawdzeniu stempla wrzuca kopertę do urny wyborczej.

Krwawa inauguracya belwederskiego rządu Nowaka.

Napad bojówki socyalistycznej na zgromadzenie.

Niedługo czekaliśmy na owoce zwycięstwa Belwederu! Mamy przedsmak, jak odbywać się będą wybory pod opieką rządu lewicowo-belwederskiego z „autorytetem"! Do Rady powiatowej, gdzie odbywało się wczoraj poufne zebranie członków Zw. Lud. Nar., wtargnęła banda socyalistycznych bojowców pod wodzą głośnego z procesu komunistów Bednarczyka i radcy (!) miejskiego Packana. Banda ta rzuciła się na obecnych i poraniła szereg osób.

Takich gwałtów zaczyna dopuszczać się P. P. S., partya, która chce uchodzić za podporę państwa i gwardyę Naczelnika Państwa. Tak się rozpoczynają przygotowania do uroczystości na cześć Piłsudskiego w Krakowie. Jego najbliżsi przyjaciele polityczni oszołomieni „zwycięstwem", czują, że już teraz wszystko wolno, nawet jak w Bolszewii rzucać się z bronią na przeciwników politycznych!

Wszystko odbywa się według planu. Wczorajszy napad był publicznie zapowiedziany na niedzielnym wiecu socyalistów. Jest to wiec jakby programowa inauguracya belwederskich rządów p. Nowaka! A co ohydniejsza — tak przygotowuje nastrój do powitania Nacz. Państwa jego socyalistyczna gwardya! Można sobie wyobrazić, co będzie się działo w czasie uroczystości. Nie pozostaje nic innego, jak — jeśli bojówce napad ujdzie bezkarnie — przestrzedz obywateli, aby nie pokazywali się w dniu tym na ulicy.

I co na to nowy premier? Czekamy energicznego wystąpienia władzy. Zbrodniarze muszą być natychmiast aresztowani, inaczej opinia publiczna będzie miała prawo sądzić, że dlatego obalono rząd Ponikowskiego, aby wydać państwo i jego obywateli na łup socyalistycznych terrorystów! Za to, co się stało odpowiedzialne są najwyższe w państwie czynniki. Chodzi bowiem nie o drobnostkę, ale o to, **czy Polska ma być państwem praworządnem, czy Bolszewią**, w której rządzi samowola rozzuchwalonych marksistów!

O napadzie bojówki socyalistycznej otrzymujemy następujące informacye:

Na dzień wczorajszy godz. 7.30 wiecz. było zapowiedziane zebranie Związku Lud.-Nar. Miało się ono odbyć przy ul. Pijarskiej, a wedle zapowiedzi, ogłoszonej dwukrotnie w „Gońcu", zwołane było wyłącznie dla członków Związku za okazaniem legitymacyi. Zebranie więc nie miało absolutnie charakteru ogólnopublicznego. Na zebraniu mieli referować: red. Sadzewicz z Warszawy, red. Rymar i red. Krzywy.

O godz. 7 wiecz., t. j. na pół godziny przed zebraniem, wtargnęła do sali, w której znajdowały się dopiero cztery osoby (a mianowicie: red. Rymar, Dr Świrski, sędzia Siedlecki i akad. Hrabyk) bojówka socyalistyczna, złożona conajmniej ze 100 osób, prowadzona przez tow. Bednarczyka, uwolnionego przed miesiącem przez krakowski sąd karny z pod zarzutu komunizmu i z laskami rzuciła się na obecnych. W pierwszym rzędzie rzucił się na red. Rymara wspomniany Bednarczyk z bykowcem i uderzywszy go w piersi, powalił na ziemię, dalej rzucił się na niego radny socyalistyczny Packan a za nim dwóch jeszcze innych, bijąc bezbronnego redaktora laskami. Skutek był taki, że red. Rymar doznał pogniecenia klatki piersiowej, oraz odniósł dotkliwą ranę ciętą między prawą skronią a okiem. Gdyby zranienie skierowane było dwa milimetry na prawo, to red. Rymar straciłby oko.

Pobitym został również dr. Świrski, oraz inni obecni. Na miejsce wypadku zostali wezwani natychmiast lekarze: Dr Piątkowski i Dr Wysocki. Tymczasem na sali powstał nieopisany tumult, a na ul. Pijarskiej od bramy prowadzącej do lokalu stanęła druga część bojówki, ażeby zamknąć dostęp. O godz. 7.15 wezwano miejscową policyę, a dopiero o 7.45 przybyło na miejsce dwóch żołnierzy policyjnych z ajentem Schimsheimerem. Zamiast interweniować, skryli się tchórzliwie między publiczność na plantach. Wezwany przez red. Krzywego ajent policyjny, ażeby zbadał legitymacye urządzających tumult i bójki, odmówił temu żądaniu, lękając się wejść na salę. Dopiero o godz. 8.45 przyszły większe posiłki policyjne, które otoczyły lokal, przyglądając się jednak ekscesom bezczynnie. Dopiero kiedy bojówka skierowała się pod lokal „Gońca Krakowskiego", policya wyszła z rezerwy i przeszkodziła dalszym awanturom. Lokal „Gońca Krakowskiego" strzeże policya z własnej inicyatywy od dzisiejszego wieczoru.

W uzupełnieniu dowiadujemy się jeszcze:

Red. Rymara uderzył kastetem również żyd-socyalista, którego nazwiska jeszcze nie zdołano stwierdzić. Cios został odchylony przez p. Śliwińskiego, którego równocześnie inny bojowiec uderzył pięścią w twarz. Następnie Bednarczyk uderzył red. Rymara krzesłem w piersi.

KRONIKA.

NOWY SEZON W TEATRZE MIEJSKIM IM. J. SŁOWACKIEGO.

Przedstawienia dramatyczne sezonu 1922/23 rozpoczną się w pierwszych dniach września. Dyrekcya teatru im. J. Słowackiego skompletowała już personal, który będzie znacznie powiększony. Między innymi wraca na scenę krakowską dwoje ulubionych artystów: pp. Pancewiczowa Leokadya i Dr Nowakowski. W skład zespołu krakowskiego wejdą ponadto dwie najwybitniejsze siły żeńskie warszawskiej Reduty: pp. Kopczewska i Mazarekówna, które w Warszawie zdobyły sobie uznanie w najbardziej sukcesowych sztukach Reduty. Z teatrem tym wogóle scena krakowska utrzymywać będzie ścisły kontakt w ciągu całego sezonu, polegający na wymianie sztuk, inscenizacyi i ustalonych występach Juliusza Osterwy w Krakowie. Z sił męskich przybywają: p. Leopold Zbucki (z teatru łódzkiego), oraz pp. Artur Kwiatkowski i Zygmunt Kułakowski, obaj reżyserzy tejże sceny. Dawny personal pozostaje prawie w komplecie; z szeregiem nowych sił prowadzą się jeszcze pertraktacye. — Dział dekoracyjny obejmie art. mal. Andrzej Pronaszko, którego wystawy w teatrze łódzkim przez szereg lat budziły powszechny podziw wśród artystów i krytyki. Sezon otworzy się wznowieniem dwóch najmniej znanych komedyi Fredry, poczem pójdzie szereg wybitnych nowości oryginalnych i obcych.

DEMONSTRACYA SOCYALISTYCZNA W KRAKOWIE.

Zapowiedziany szumnie na niedzielę rano „demonstracyjny wiec" socyalistów krakowskich, celem „zdemaskowania reakcyi" i pognębienia matołków z Klubu Pr. Konst. w osobie p. Federowicza — jak głosiły afisze — przyniósł fiasko — spodziewane zresztą przez samych przywódców. Nieliczny i na wielkim placu wprost niepozornie wyglądający tłum demonstrantów, skupiony dokoła dwóch tablic z napisami: „Precz z Sejmem" i „Niech żyje Józef Piłsudski", zwracał baczniejszą uwagę na przelatujące nad placem Szczepańskim gołębie, niż na gromy, jakie tow. Bobrowski i Jaroszewski rzucali na „hydrę reakcyi". Ten ostatni dopatrzył się jej siedziby w redakcyach „Głosu Narodu" i „Gońca Krakowskiego" i wskazując na budujący przykład lwowskiego proletaryatu, który „rozprawił się należycie" z redakcyą „Słowa Polskiego", wzywał, by i krakowski proletaryat „złożył wizytę" tym dwom „ośrodkom reakcyi". Wielka szkoda, że nie było na „wiecu" reprezentantów Klubu Pracy konstytucyjnej, a przekonaliby się — po niewczasie — wśród jakich „przyjaciół" się dostali. Rezolucyą, wyrażającą pobożne życzenie, by w przyszłych wyborach wszystkie cztery mandaty poselskie z Krakowa były socyalistycznymi — zakończyło się zgromadzenie, poczem ruszyli demonstranci pochodem pod pomnik Mickiewicza, gdzie wygłoszono jeszcze jedno przemówienie, dość krótkie, bo niewątpliwie demonstranci woleli i to słusznie, użyć pięknej niedzieli na spacer po plantach, niż na słuchanie starych i nudnych frazesów.

Cała demonstracya była imponującą demonstracyą niechęci robotników socyalistycznych do popierania obecnej antykonstytucyjnej i niedemokratycznej polityki posłów P. P. S. Masy robotnicze zademonstrowały niestawieniem się na wiec.

15—16-GODZINNY DZIEŃ PRACY U ŻYDÓW.

Socyaliści, wciąż rycząc o „zamachu reakcyi" na „prawa ludu", straszyli naiwnych robotników, że gdyby Korfanty został premierem, pierwszym jego czynem byłoby zaprowadzenie... pańszczyzny i zniesienie ośmiogodzinnego dnia pracy. Szkoda jednak, że przemilczają, jak się przedstawia sprawa ośmiogodzinnego dnia pracy wśród żydów. Nie jest to tajemnicą, bo „Folkscajtung" w ostatnim numerze (34), opisując miasta i miasteczka, stwierdza, że „prawie wszędzie żydzi, w przemyśle i w rzemiośle, pracują 15—16 godzin dziennie"..

Ale o tych „reakcyonistach", gwałcących „zdobycze proletaryatu", socyaliści milczą. Ich zawodowem zajęciem jest szczucie na społeczeństwo polskie. Niech „goje" tracą, a żydzi korzystają — do tego właśnie dąży partya „pepesowców".

Kraków, 1 sierpnia.

PREZES SĄDU OKR. KARNEGO DR PELC rozpoczął z dniem dzisiejszym 6-tygodniowy urlop. Zastępować go będzie s. s. o. Klimecki.

GOŚCIE DUŃSCY zwiedzili w niedzielę Muzeum Narodowe, a po południu byli obecni na zawodach pływackich, urządzonych przez Akad. Związek sportowy. Wieczorem Towarzystwo Strzeleckie przyjmowało wycieczkę na strzelnicy. Wczoraj rano Duńczycy oglądali w dalszym ciągu zabytki Krakowa, a po południu wyjechali do Wieliczki, celem zwiedzenia salin. Goście wyjeżdżają z Krakowa do Zakopanego, a w drodze powrotnej, po zwiedzeniu G. Śląska, udadzą się do Warszawy, skąd wyruszą do Gdańska. Stamtąd drogą morską powrócą do ojczyzny. Wycieczka ma charakter naukowy i zabawi w Polsce do końca sierpnia. Wycieczkę zorganizował Dr Ulrichsen, dyr. Internationale Assurance Cie w Kopenhadze, najstarszego zakładu ubezpieczeniowego w Danii.

ZJAZD BYŁYCH LEGIONISTÓW. W nocy z 5 na 6 b. m. o godz. 3 nad ranem odbędzie się wymarsz Oddziału Związku Strzeleckiego „drogą kadrówki". Właściwe obrady rozpoczną się w niedzielę o godz. 10 rano Mszą polową na Błoniach. O godz. 1 w południe otwarte zostaną obrady zjazdu w sali Starego Teatru, poczem o godz. 10 wieczorem odbędzie się na Wawelu wielki festival z udziałem solistów, chórów i orkiestr wojskowych. W poniedziałek 7 b. m. zakończenie obrad zjazdu.

CEREMONIAŁ PRZYJĘCIA NACZELNIKA PAŃSTWA w Krakowie już się rozpoczął. Jak wiadomo, prezesem komitetu, który imieniem miasta go powita, jest prez. Federowicz. Z tej zapewne okazyi P. P. S. rozlepiła afisze, w których prez. Federowicza zalicza do „matołków". Czy jednak trzeba było obwieszczać o tem aż afiszami?

NA POCZCIE KRAKOWSKIEJ. Pan E. W., urzędnik z Krakowa, opowiada nam o znamiennym fakcie, świadczącym wymownie jak niektóre funkcyonaryuszki pocztowe obznajomione są z granicami państwa polskiego. Oto w ubiegłą sobotę nadawał on w głównym urzędzie pocztowym w Krakowie dwa listy, jeden do Grudziądza, drugi do Torunia. Odbierająca listy panienka obejrzała je i zapytała: czy to korespondencya zagraniczna? Delikatna uwaga pana W. zakłopotała urzędniczkę, która tłumaczyła się, że nie zwróciła dobrze uwagi na miejsce przeznaczenia listów...

„CZARNA RĘKA" DZIAŁA. W ostatnich dniach kilka osób w Krakowie otrzymało listy z żądaniem złożenia różnych kwot pieniężnych na oznaczonem miejscu. Autorzy listów w razie odmowy grożą adresatom śmiercią. Za tajemniczemi indywiduami wszczęły organa policyjne poszukiwania.

PLOTKI O TRUCICIELSTWIE. Od czasu sprawy Komorowskiej, po każdym nagłym zgonie w naszem mieście donoszą denuncyanci lub sąsiedzi do prokuratury o wypadku otrucia przez rodzinę. Wskutek tego, w myśl obowiązujących ustaw, prokuratura zarządza sekcyę zwłok i chemiczne badanie zawartości jelit. W ostatnim tygodniu zaszło kilka takich wypadków, przy których stwierdzono śmierć na tle choroby sercowej. W jednym wypadku zawrócono nawet orszak pogrzebowy z drogi, gdyż bezpośrednio przed pogrzebem doniesiono o otruciu, wobec czego prokuratura zarządziła sekcyę zwłok. Jest to niewątpliwie psychoza na tle afery Komorowskiej.

KONFISKATA TYTONIU. Organa policyjne przytrzymały kilkunastu wyrostków, trudniących się pokątną sprzedażą papierosów i tytoniu na rogach ulic, oraz koło plant i Sukiennic. Towar zakwestyonowany przesłano do Dyrekcyi skarbowej.

Również zakwestyonowała policya kosz, zawierający 50 kg. tytoniu, nadany jako przesyłka kolejowa z Łodzi do Tarnowa. Ponieważ właściciel kosza nie zgłosił się po odbiór przesyłki — prawdopodobnie z obawy przed odpowiedzialnością — przeto tytoń oddano władzom skarbowym.

NIEUDAŁY WYWÓZ 15 KG. SREBRA PRZEZ ŻYDÓWKĘ. Przed kilku dniami organa policyi przytrzymały na krakowskim dworcu Feigę Josan, lat 30, która usiłowała wywieźć z Krakowa 15 kg. monet srebrnych. Monety zakwestyonowano i odesłano do tutejszej prokuratoryi przy sądzie okr. karnym.

Również przytrzymano 28-letniego Lazara Hallerstahla, który przywiózł do Krakowa w celach spekulacyjnych 650 jednokoronówek srebrnych. W czasie badania przytrzymany tłumaczył się, że monety przywiózł do Krakowa dla wymiany. Wobec tego Hallerstahla odstawiono do Polskiej. Kraj. Kasy Poż., gdzie srebro wymieniono mu po urzędowym kursie na baknoty polskie.

LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. W prezydyum sądu okr. karnego w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na IV zwyczajną kadencyę, rozpoczynającą się dnia 4-go września b. r. Losowanie odbyło się w obecności prezesa Pelca, oraz s. s. o.: Markiewicza i Baczyńskiego. Z ramienia prokuratury był obecny prok. Szwarc, jako delegat Izby adwokackiej występował Dr Nadel. Sędziami głównymi wylosowani zostali: J. Barber, kupiec, R. Bandurski, budowniczy, A. Chęciński, wł. realności, J. Czajkowski, docent Akademii sztuk pięknych, J. Dunkelblum, urzędnik, St. Fihauser, urzędnik, T. Filippi, dyrektor banku, St. Gajewski, wł. realn., A. Grabowski, masarz, R. Grünwald, szklarz, Dr I. Garfunkel, urzędnik, Dr A. Gaszyński, wł. dóbr, Z. Gmitrzak, urzędnik, St. Hoffman, urzędnik, G. Holoubek, urzędnik, St. Iglicki, kupiec, St. Kostka, urzędnik, Dr M. Kozłowski, emeryt, Dr E. Liban, przemysłowiec, L. Makowski, rymarz, D. Matula, aptekarz, R. Nawratil, urzędnik, M. Ogieński, restaurator, W. Popiałek, wł. realn., St. Pochowski, urzędnik, St. Rymar, redaktor, M. Rościsławski, wł. realn., L. Szklarski, przemysłowiec, Z. Szumski, urzędnik, M. Skalski, redaktor, Dr St. Schmidt, wł. realn., Z. Ślimakowski, kupiec, J. Tokar, przemysłowiec, A. Wiśniewski, urzędnik, W. Wurm, wł. realn., B. Żyła, dostawca kamieni.

Jako zastępcy sędziów przysięgłych wybrani zostali: J. Gąsiecki, wł. realn., K. Karwat, cieśla, T. Kapałka, wł. realn., R. Lisowski, powroźnik, M. Nebenzahl, kupiec, Fr. Łomza, wł. realn., P. Rosół, wł. realn., M. Sołski, wł. realn. i Fr. Wadowski, kupiec.

WYWÓZ TŁUSZCZÓW. Onegdaj na dworcu kolejowym w Krakowie przytrzymano 42 osoby, które usiłowały wywieźć z naszego miasta wielką ilość tłuszczów i wędlin. Również wczoraj przytrzymano 40 takich osób. Zakwestyonowany towar odesłano do magistratu, który rozdzieli go instytucyom humanitarnym.

SPRZENIEWIERZENIE. Policya krakowska aresztowała Franciszka Dyrcza, lat 47, handlarza starzyzną z Tokarni pod Myślenicami, z powodu sprzeniewierzenia 25 ubrań męskich, powierzonych mu do sprzedaży przez p. Zofię Monasterską. Nadto Dyrcz wyłudził od p. Stan. Foksa, dyrektora browaru w Pawłowie koło Żywca 150.000 mk.

WYPADŁ Z POCIĄGU. Wczoraj z pociągu zdążającego do Krakowa wypadł z przedziału II klasy p. J. Strychalski. Zaalarmowany maszynista wstrzymał pociąg, poczem pospieszono z pomocą ofierze nieszczęśliwego wypadku, leżącej bez przytomności obok toru. Na stacyi w Krakowie zawezwano lekarza Pogotowia, który skonstantował u p. Strychalskiego ciężkie rany na głowie i lżejsze pokaleczenia na całem ciele. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala.

KRWAWE PORACHUNKI. Wczoraj przywieziono do Krakowa z Wieliczki p. Józefa Dębowskiego ciężko rannego w lewą pierś. P. Dębowski podczas niedzielnego spaceru w swoim ogrodzie został postrzelony przez bliskie mu osoby. Śledztwo wykazało, że zamachu dopuszczono się na tle porachunków rodzinnych.

NAPADY POD KRAKOWEM. W ostatnich czasach zorganizowane bandy opryszków napadają w okolicznych wsiach na domostwa gospodarzy i rabują, co im wpadnie pod rękę. Onegdaj na domostwo Józefa Capa koło Wieliczki napadło kilku bandytów i splądrowało cały dom; gdy poszkodowany wieśniak puścił się za nimi w pogoń, jeden z opryszków strzelił do Capa z rewolweru, kładąc go trupem na miejscu.

W Bolechowicach pod Krakowem łupem bandytów padło mienie Wojtaszka. Opryszki unieśli z sobą kufer z 300.000 mk., oraz garderobę.

Wreszcie rzezimieszki zrabowali mieszkanie Franciszka Czopka w Skawinie.

STAN ATMOSFERY. Po długotrwałych chłodach i deszczach, w ciągu dwu dni ostatnich pogoda w Polsce uległa zmianie na lepsze w stopniu tak dużym, że przez cały niemal dzień wczorajszy zachmurzenie równe było zeru, t. j. niebo było zupełnie bezchmurne, a temperatura podniosła się tak znacznie, że najwyższe jej wartości zbliżały się do 30°. Zjawisko to spowodowane zostało przez obszerny wyż barometryczny, który ogarnął południową część Europy, a zwłaszcza przez okoliczność, że środek tego wyżu przesunął się ku wschodniej części kontynentu, co sprowadza na Polskę suche i ciepłe wiatry południowe i południowo-wschodnie.

Kraków: Temperatura +23.8, maximum +28.6, minimum +9.2, opad —, stan nieba: pogodnie.

Prognoza na wtorek: Dość pogodnie, temperatura wysoka, wiatry lokalne.

Z Polski i ze świata.

MILIONÓWKA. Podczas sobotniego ciągnienia padła wygrana na numer 1.811.095.

POCIĄGI KRAKÓW—POZNAŃ PRZEZ G. ŚLĄSK. Dyrekcya kolei zawiadamia, że termin uruchomienia pociągów pospiesznych Nr. 409 i Nr. 410, oraz pociągów osobowych Nr. 435 i Nr. 436 między Krakowem a Poznaniem przez Górny Śląsk, przesunęła z 1 na 10 sierpnia b. r.

MILION MAREK DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Pod przewodnictwem ks. Kardynała Kakowskiego odbył się 27 z. m. w Pułtusku zjazd b. wychowanków szkół średnich pułtuskich, na którym p. Henryk Gorecki, wiceprezes Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy, wygłosił referat „O potrzebach młodzieży akademickiej". W rezultacie uczestnicy zjazdu, w liczbie 150 gości, złożyli na ten cel, jużto przez wpisanie się na członków, jużto przez datki jednorazowe, milion marek.

ZWIĄZEK STRZELECKI NA PODHALU. Dnia 30 z. m. odbyło się w Nowym Targu zebranie organizacyjne Związku strzeleckiego, obwodu na Podhale. Po przemówieniach burmistrza Dworskiego, przybyłego z Krakowa delegata Zarządu okręgowego Zw. strzel. kpt. Lipińskiego, oraz delegata Komendy okręgowej Zw. strzel. w Krakowie, p. Langroda, ukonstytuował się Zarząd na obwód nowotarski. Prezesem wybrano burmistrza Dworskiego, a na kapelana uchwalono zaprosić ks. prof. Łukasika. Uchwalono też wysłać do Krakowa na uroczystość strzelecką, mającą się odbyć 6 go sierpnia b. r., delegacyę, złożoną ze stu ludzi: chłopców i dziewcząt, z orkiestrą i w góralskich strojach.

POŁĄCZENIE POWIETRZNE GDAŃSK—BORYSŁAW. Polskie Tow. żeglugi powietrznej „Fonto" uruchomi wkrótce komunikacyę powietrzną między Gdańskiem, Warszawą, Lwowem i Borysławiem. Ruch ten będzie otwarty zarówno dla pasażerów, jak i dla przesyłek pocztowych. Ministerstwo poczt i telegrafów ma rozpocząć pertraktacye, w celu zawarcia umowy co do ruchu pocztowego, z Towarzystwem „Fonto".

SZTUKA POLSKA W GALERYI LUKSEMBURSKIEJ. W sobotę odbyła się w Tuilleryach inauguracya oddziału luksemburskiej galeryi sztuki nowoczesnej, między innemi polskiej.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES LEKAREK. Na mający się odbyć we wrześniu, w Genewie, II międzynarodowy kongres lekarek zostały też zaproszone lekarki Polki. Odbyły one z tego powodu przed kilku dniami zebranie w Warszawie i uchwaliły wysłać do Genewy, jako delegatkę, Dr Wojnównę. — Zgłosiły referaty: Dr Garlicka, Dr Rygier-Cękalska, Dr Matusewiczówna, Dr Miklaszewska, Dr Grzywo-Dąbrowska, Dr Szczodrowska i Dr Wojnówna.

Referaty można jeszcze zgłaszać do 15 sierpnia pod adresem Dr Szczodrowskiej, Widok 11, Warszawa.

Pierwszy międzynarodowy kongres lekarek odbył się w roku 1919 w Nowym Jorku, bez udziału Polek.

REPRESYE SOWIETÓW WZGLĘDEM DUCHOWIEŃSTWA. „Prawda" donosi, że w tych dniach rozpocznie się w Smoleńsku proces około 40 osób, przeważnie z pośród duchowieństwa, oskarżonych o stawianie oporu podczas konfiskaty majątków cerkiewnych. Na liście oskarżonych znajduje się między innymi archirej Smoleńska. Takisam proces w Rybińsku zakończył się skazaniem archireja Rybińska, Borysa, na 7 lat więzienia, archireja uglickiego Serafina na 3 lat więzienia, oraz kilkunastu popów na 5 i więcej lat.

KONCESYE NA WIDOWISKA. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało okólnik do województw w sprawie koncesyi na widowiska. Okólnik zaleca baczenie, by impresarya były inteligentne dostatecznie i odpowiedzialne za moralność i poziom kultury, dalej zaleca, aby na prowincyi nie robiono trudności w wydawaniu koncesyi na kinematografy, ale aby starano się o obrazy pożyteczne.

ZMNIEJSZENIE KARY MŁODOCIANEJ ZBRODNIARKI. Za udział w zbrodni morderstwa, dokonanej w Warszawie blisko przed dwoma laty na osobie 70-letniego starca Smolikowskiego, który, z obawy przed możliwością okradzenia go, absolutnie nikogo nie wpuszczał do domu, oprócz dziewcząt lekkich obyczajów, skazaną została jedna właśnie z takich dziewcząt, niejaka Helena Gruszczyńska, na 5 lat więzienia w domu poprawy. Onegdaj w sądzie apelacyi prosiła Gruszczyńska o złagodzenie wyroku. Uwzględniając młodociany wiek zasądzonej, która w chwili udziału w zbrodni liczyła 16 lat, jej bezdomność i nędzę, w jakiej się podówczas znajdowała, oraz jej szczerą skruchę, zniżono jej karę do 3 lat więzienia w domu poprawy, z zaliczeniem odbytego prewencyjnego aresztu.

ŚLUB. Wczoraj rano odbył się w kościele św. Floryana w Krakowie ślub p. Bronisławy Dybównej z p. Ignacym Sikorą, artystą rzeźbiarzem. Nowy związek małżeński pobłogosławił brat panny młodej, ks. Józef Dyba.

NEKROLOGIA.

W Warszawie zmarł przed paru dniami Stanisław Najman, prezes Rady Polskiego Związku przemysłowców metalowych, wielce zasłużony dla rozwoju tegoż przemysłu w Polsce. Liczył lat 62.

Zawiadomienia i komunikaty.

WEDŁUG ORZECZENIA pracowni chemicznej miasta tabletki „VITA" odpowiadają w zupełności oryginalnym wodom mineralnym.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3211—3214 (4 cegiełki) fabryka maszyn rolniczych „Odlew" w Krakowie; 3215-tą nauczycielstwo szkół średnich z wakac. kursu historyczn. w Krakowie; 3216-tą Dr Michał i Kazimiera Łuszczkiewiczowie, Kraków; 3217-tą ku czci i pamięci Ludwika Krajewskiego, powstańca z 1863 roku — prawn. Marya, Anna i Seweryna; 3218-tą ofic. i szereg. 2 baterýi 5 p. artyl. ciężkiej; 3219-tą Julia Krępeć, właśc. dóbr Gójsk k. Płocka; 3220-tą Anewiccm Student Frinels July, 1922 r.; 3221-szą Jan Wróblewski, Aleksandra Wróblewska, Zakopane; 3222-gą Jan Wróblewski, Kraków — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

Z teatrów krakowskich.

OPERA W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. Dziś, we wtorek, „Cavaleria Rusticana" i „Pajace", ostatni pożegnalny występ fenomenalnego tenora, St. Gruszczyńskiego i znakomitego barytona, Fr. Frerzla. Obok tych dwu znakomitych gości, wystąpi gościnnie świetny tenor opery poznańskiej, p. Drabik, w przejeździe przez Kraków. Jutro, we środę, wspaniała opera Verdi'ego „Rigoletto" z gościnnym występem p. Palewicza, znakomitego barytona opery warszawskiej, który wystąpi w partyi Rigoletta.

OPERETKA PRZY UL. RAJSKIEJ. Dziś, we wtorek, znakomity kabaret, w którym biorą udział znakomici komicy i humoryści, jak pp.: Bronowski, M. Mirski, de Silwia, oraz grono artystów naszego zespołu operetkowego. Publiczność będzie zatem miała wieczór pełen humoru, satyry i dowcipu.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek 1 sierpnia: „Cavaleria rusticana" i „Pajace".

Środa 2 sierpnia: „Rigoletto".

Z sali sądowej.

Włamywacz — specyalista kasowy.

Wczoraj w sądzie okr. karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw 27-letniemu Józefowi Kiszce, głośnemu włamywaczowi kasowemu, oskarżonemu o szereg zbrodni kradzieży. Kiszka był już kilkakrotnie karany za włamania do kas, a ostatnio odsiadywał karę 4-letniego więzienia. Wczoraj odpowiadał on przed sądem za włamanie do kasy urzędu podatkowego w Ropczycach oraz za rabunek 117.336 kor. z kasy jatek miejskich. Aresztowany z końcem r. 1918 i osadzony w więzieniu w Ropczycach, zbiegł i ukrywał się w Krakowie, skąd wyprawił się do Skawiny. Tam jednak los mu nie sprzyjał, gdyż przy pierwszym występie ujęła go policya i zaaresztowała. Sprytny bandyta wydostał się i tym razem z aresztów i dopiero po kilku tygodniach wpadł w matnię razem z kilkoma towarzyszami. Jeden z nich, niejaki Strzałka, zeznał, że Kiszka operował także w wagonach sypialnych między Krakowem a Warszawą. W stolicy banda jego miała do swojej dyspozycyi łódź motorową, którą puszczali się za łupem w pobliskie okolice Warszawy.

Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Kiszkę na 4 lata ciężkiego więzienia, z wliczeniem 3 i pół letniego aresztu śledczego. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Hubaczek, wotowali s. s. o. Federowicz i Rosenstein, osk. prok. Łuczko.

Bójka w czasie zabawy.

Przed tym samym trybunałem stawali następnie: Abraham i Markus Goldnerowie oraz Władysław Mądrala. Opryszki wpadli w nocy z 14 na 15 stycznia b. r. do Domu chrześc. robotników przy ul. św. Tomasza i wywołali tam w czasie zabawy awanturę, aby w zamieszaniu dopuścić się kradzieży kieszonkowych. W czasie szamotania z broniącymi im wstępu na salę komitetowymi zabawy, opryszki tak dotkliwie pobili p. Stańkowskiego, że Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala, gdzie musiał się poddać trepanacyi czaszki.

Każdy z oskarżonych skazany został na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

Dezerter i bandyta.

W sądzie wojskowym w Krakowie toczyła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Wójcikowi, szereg. 11 p. p. Wedle aktu oskarżenia Wójcik zbiegł ze swego oddziału z końcem marca 1921, a przebywając poza wojskiem, dopuścił się z bandą opryszków szeregu rabunków i gwałtów. Między innymi napadli oni w nocy z 17 na 18 sierpnia 1921 na jadących szosą koło Strzemieżyc Stanisława Gruszkę, Filipa Włyńskiego, Ludwika Nowaka i innych i zrabowali im gotówkę, biżuteryę i ubrania łącznej wartości 650.000 Mp. Nadto w kilka dni potem w Dąbrowie, Wójcik pod groźbą użycia rewolweru rozbroił przodownika policyi Wacława Lubonia. We wrześniu 1921 r. został Wójcik aresztowany. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał obwinionego na 3 lata ciężkiego więzienia.

Przewodniczył podplk. Dr Bartik, osk. kapt. Wanicki.

Ze sportu.

Wpław przez Kraków.

Zapowiedziany tuż przed samemi zawodami wyścig pływacki na Wiśle od klasztoru P. P. Norbertanek aż do III. mostu (3.500 m.) obudził wprost nieprzewidywane zainteresowanie. Tysiące widzów zgromadziło się u startu a przedewszystkiem u mety zalegając brzegi i most na Wiśle. Wśród zebranej publiczności słyszeć się dały często głosy, że o wyścigu tym powinna być szersza publiczność conajmniej na parę tygodni zawiadomiona, gdyż niejeden z widzów mógłby się do zawodów przygotować. Słyszeć się też dały głosy oburzenia na miasto z powodu braku łazienek, bez których nie można przecież myśleć o kąpieli w Wiśle. A przecież przed laty istniały łazienki, które choć częściowo zaspokajały potrzeby mieszkańców Krakowa. Dziś, gdy zamiłowanie do sportów rozwija się żywiołowo, miasto nasze ponosi całą odpowiedzialność, że jego niekulturalne tamowanie.

Do zawodów stanęły cztery panie, z których pierwsza przypłynęła p. Mayerówna w 34 minutach i 52 sek., druga p. Popielówna, trzecia Estreicherówna i ostatnia p. Lubańska. Panie przybyły do mety w doskonałej formie. Mężczyzn stanęło do wyścigu 32. Pierwszy przybył p. Ferens (34 min. 17 sek.), drugi Kovacs, trzeci Daszyński, czwarty Orzechowski. Nie dopłynęło 7.

Zdrowy ruch sportowy ogarnia coraz to szersze kręgi; społeczeństwo jednak a przedewszystkiem gmina naszego miasta powinna czynić choć drobne starania, by nie zabijać swoją karygodną indolencyą jednej z bardzo poważnych dziedzin życia społecznego, tj. sportu.

Mistrzostwo Polski w footbalu.

Po rozegraniu gier o mistrzostwo okręgów przystępują obecnie mistrze okręgowi do matchów o tytuł mistrza Polski. Okręgi: górnośląski, krakowski, lwowski i lubelski walczą o tytuł mistrza Polski południowej, zaś okręgi: łódzki, poznański, warszawski i wileński o tytuł mistrza Polski północnej. Zwycięzcy południa i północy przystąpią do ostatecznej rozgrywki o tytuł mistrza państwa.

Cracovia—Ruch.

W Królewskiej Hucie i w Katowicach rozegrała Cracovia pierwsze matche o mistrzostwo, bijąc drużynę górnośląską 8:2 i 7:0. Drużyna krakowska nie stała, mimo wyniku, na wysokości zadania, co w znacznej mierze tłómaczy się słabością przeciwnika i zbyt małej umiejętności sędziego, który dopuścił do gry zbyt ostrej.

Törekves—Reprezentacya Warszawy 2:1.

Znana w Krakowie drużyna budapesztańska nie wykazała oczekiwanej formy.

Vasas—Warta 3:2.

Cracovia rozegra w nadchodzącą sobotę i niedzielę dwa matche z Vasas'em (Budapeszt), ktry zjeżdża do Krakowa w swym kompletnym składzie.

Ł. K. S.—Wisła 3:0.

Łódzki Klub Sportowy, mistrz okręgu łódzkiego, odniósł piękne zwycięstwo nad tutejszą Wisłą. Ta ostatnia wystąpiła w składzie mocno osłabionym.

Tarnovia—Hakoah 0:0.

Drużyna tarnowska wykazuje coraz to lepszą formę.

Echa sejmowe.

Druga „mowa" p. Mar. Dąbrowskiego.

Na jednem z poprzednich posiedzeń Sejmu p. M. Dąbrowski wypowiedział z miejsca swą dziewiczą „mowę" która składała się z następującego aforyzmu: „Tak się zaczyna każda rewolucya". Na sobotniem zaś wygłosił drugą „mowę", o której pisze „Rzeczpospolita":

Gdy poseł Rosset przemawiał w sprawie ratyfikacyi układu z Szwajcaryą, stojący obok mównicy p. poseł Maryan Dąbrowski zawołał:

— Poluje pan na nowy order.

Na to poseł Rosset:

— Przypominają się panu austryackie czasy, kiedy order i przedpokój były wszystkiem dla pana.

P. M. Dąbrowski zakręcił się chyżo i stanął nieco dalej od mównicy, do której się ciągle lubieżnie zbliża, ale na której jeszcze nie postał...

Listy do Redakcyi.

O, cześć wam panowie...

Wynik głosowania wtorkowego lewica przyjęła z właściwą sobie muzykalnością, pieśnią: „O, cześć wam panowie magnaci!... Ciekawe, jakie wtedy mieli miny pan hrabia Baworowski i inni panowie z K. P. K. Niewątpliwie z pobłażliwą dyskrecyą przyjęli ten subtelny hołd, złożony im przez lewicę, za wybawienie jej od klęski!...

Szkoda, że lewica w całości nie zaprodukowała swego potińcowego repertuaru: brakło jeszcze do kompletu takich bons mots, jak: „hańba burżujom" — „na latarnię z hrabiami", aby pan hrabia i p. Jan Kanty mogli w całej pełni odczuć wdzięczność swych sprzymierzeńców. Niema co — lewica zawsze umie znaleźć się w kropce!

k. k.

TELEGRAMY.

Z przesilenia włoskiego.

NIEPOWODZENIE ORLANDA.

W przesileniu włoskiem nastąpił poważny zwrot, którego dowodem było sobotnie postanowienie socyalistów, by wziąć udział w rządzie.

Po udzieleniu aprobaty przez zarząd partyi, Turratti, leader socyalistów, odbył konferencyę z przewodniczącym Izby, de Nicolą, a nawet został przyjęty przez króla na przesłuchaniu; wypadek notowany po raz pierwszy w historyi socyalizmu włoskiego.

Wyniki konferencyi z królem dadzą się sformułować w ten sposób. Socyaliści poprą rząd szczerze demokratyczny a nawet skłonni są wziąć udział w rządzie, z którego wyłączone byłyby żywioły koserwatywne. Obecność przedstawicieli prawicy i socyalistów w jednym gabinecie jest niemożliwa.

Turatti zaproponował królowi kandydaturę Orlanda i de Nicoli.

Ponieważ jednak dążeniem Orlanda było dokonanie próby utworzenia gabinetu z udziałem przywódcy faścistów Mussoliniego i przywódcy socyalistów Turattiego, czyli utworzenie gabinetu pacyfikacyi, socyaliści, jak donosi Ag. Stefaniego, zgodnie ze swą deklaracyą, złożoną u króla, odmówili udziału w kombinacyi z faścistami lub prawicą, wobec czego Orlando złożył misyę utworzenia gabinetu.

PONOWNA KANDYDATURA DE FACTY.

Rzym. P. A. T. (Stefani). Król powołał na audyencyę prezydenta Izby de Nicole, który potem konferował dłuższy czas z de Factą. Ponowne powołanie de Facty uważają za możliwe.

Rzym. P. A. T. (Stefani). Król przyjął wczoraj de Factę na audyencyi.

Republika „Wielkiej Baszkiryi".

Moskwa. P. A. T. Wcik w ostatnim swym dekrecie reguluje ostatecznie sprawę utworzenia t. zw. Wielkiej Baszkiryi. Według tego dekretu do małej Baszkiryi, utworzonej w r. 1919, dołącza się całą gubernię ufimską, dalej część gubernii czelabińskiej oraz górę Magnit. Wobec tego terytoryum Baszkiryi wynosić będzie obecnie 151.000 wiorst kwadrat., oraz 3.200.000 mieszkańców.

z

POWSTANIE NA URALU.

Paryż. (A. W.) „Matin" donosi, że na Uralu wybuchło powstanie przeciw sowietom. Wojska gen. Petrowa w swym pochodzie na Moskwę zajęły miasto Wjatka. Rząd sowiecki wysłał na plac bitwy dwie dywizye. Wielka część tego wojska przeszła do obozu powstańców.

LENIN PRZYCHODZI DO ZDROWIA.

Moskwa. (A. W.) Komisarz zdrowia Siemaszko, na liczne zapytania krasnoarmiejców o stanie zdrowia Lenina oświadczył, że Lenin szybko przychodzi do zdrowia, obecnie czuje się dobrze. W obecnym stanie poczyna się już powoli zajmować bieżącemi sprawami i przyjmuje towarzyszy na konferencyach. Pogłoski według Siemaszki o paraliżu Lenina, są zmyślone.

WYROK NA ESERÓW.

Moskwa. P. A. T. Wczorajsza „Prawda" zamieszcza artykuł wstępny w sprawie eserów. Autor artykułu donosi, że trybunał rewolucyjny zakończył przesłuchanie oskarżonych i świadków. Dochodzenia dotychczasowe — pisze „Prawda" — jasno wykazały zbrodnie eserów i dowiodły ich zdrady sprawy proletaryatu. Dlatego też surowy wyrok zapadnie bez najmniejszej wątpliwości, co ostatecznie zadecyduje o losach partyi socyal-rewolucyonistów.

Wiadomości gospodarcze.

DOCHODY PAŃSTWOWE W MIES. LUTYM. Daniny publiczne przyniosły w lutym b. r. razem kwotę 16 miliardów 711 i pół miliona marek, w tem podatki bezpośrednie dały 5 miliardów 129 milionów, podatki pośrednie 6 miliardów 572.9 milionów, cła 1 miliard 103.5 milionów, monopole 2 miliardy 520 i pół milionów, opłaty 1 miliard 349.8 milionów, opłaty wywozowe od produktów naftowych 35.8 milionów marek.

JAKIE MAMY DROGI. Sprawy drogowe reguluje ustawa drogowa z grudnia 1920 r. Drogi bite dzielą się na państwowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne. Zaliczenie do dróg państwowych wymaga uchwały sejmowej, zaś do dróg samorządowych uchwały odnośnych władz samorządowych.

Mamy w Polsce dróg państwowych 16.000 km., wojewódzkich 15.000 km, powiatowych 20,000 km. i gminnych 80.000 km. Obecnie przygotowuje się wyszosowanie wszystkich dróg państwowych.

Wysiłki administracyi skierowane są również ku podtrzymaniu stanu dróg obecnych, które zwłaszcza w okolicach przemysłowych i w pobliżu miast wymagają ogromnych wkładów. Niestety, Ministerstwo robót publicznych nie dysponuje nawet 10-tą częścią tych kredytów, jakie przed wojną łożono na utrzymanie dróg. Ten stan oszczędności doszedł do ostatecznych granic, gdyż grozi to zatamowaniem ruchu na drogach bitych, które otrzymaliśmy po zaborcach i okupantach.

Z wiosną przyszłego roku rozpocznie się przebudowa wszystkich większych mostów niestałych na stałe, t. j. żelazno-betonowe, żelazne lub kamienne.

O ODNOWIENIE HANDLU W ROSYI. Bolszewicy zdezorganizowali handel w Rosyi i wszelką produkcyę, teraz chcieliby to wszystko zrestaurować z ruin. Między innemi chcieliby przywrócić sławne niegdyś doroczne jarmarki w Niżnym Nowgorodzie (ostatnie były w r. 1917), a to w terminie od 15 sierpnia do 15 września b. r. Rozpoczęto już prace przygotowawcze w tym kierunku. Chcąc zapewnić targom powodzenie, urządza prasa sowiecka olbrzymią reklamę. Rządowe związki przemysłowe, syndykaty, trusty, urzędy gospodarcze, oraz instytucye transportowe muszą oficyalnie wziąć udział w targach. Targi w Niżnym Nowogrodzie, dawniej miejsce tranzakcyi futer i wyrobów włókienniczych, miały obecnie przybrać charakter wybitnie rolniczy. Od zamiaru tego jednak musiano odstąpić, ponieważ eksponaty nie wypełniłyby nawet $^1/_{10}$ obszaru wystawowego i obecnie targi będą miały charakter ogólny.

WPROWADZENIE BILONU W NIEMCZECH. Rada państwa uchwaliła wniosek w sprawie bicia monet twardych z aluminium z 1% domieszką miedzi. Wybitych będzie 400 milionów sztuk jednomarkówek, 600 milionów trzymarkówek i 800 milionów pięciomarkówek.

NIELOJALNOŚĆ WOLN. M. GDAŃSKA. W myśl umowy polsko-gdańskiej z 24 paźdz. 1921 z dniem 1 kwietnia br. ruch towarowy między Polską a Gdańskiem nie miał podlegać żadnym ograniczeniom, a natomiast Gdańsk na swej zewnętrznej granicy (od strony morza i Prus wschodnich) miał zastosować te same zakazy przywozu i wywozu towarów, jakie obowiązują w Polsce. Cóż się stało? Polska ze swej strony dopełniła umowy i otwarła granicę, ale Gdańsk na swej zewnętrznej granicy owych zakazów nie przestrzega. Rezultat jest taki, że jak krew z rany, tak przez tę dziurę, jaką stanowi Gdańsk w polskim systemie celnym, zaczęły uciekać w daleki świat najniezbędniejsze dla polskiego przemysłu surowce (żelazo, skóry, nasiona, progi kolejowe i t. d.). Gdy rząd polski się spostrzegł i przedsięwziął środki zaradcze, w ciągu tygodnia w Chojnicach i Kępnie zatrzymano kilkadziesiąt wagonów żelaziwa, kilkadziesiąt wag. nasion i zboża i kilka wag. skór. Senat gdański tłumaczy się, że z powodu zatargu między nim, a gdańskim sejmem odnośna ustawa jeszcze nie jest uchwalona.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 31 lipca 1922 r. L. 13

	[illegible]	Żądano	[illegible]
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	[illegible]	6190·—	·—
„ kanadyjskie	[illegible]	6000 —	·—
Franki francuskie	485·—	505·—	500·—
„ belgijskie	480 —	480·—	·—
„ szwajcarskie	1125·—	1175 —	·—
Funty szterlingi	26 000	27 200	27000
Marki niemieckie	9·55	10	10 —
Korony austryackie	—·15	— 17	—14·25
„ czecho-słowackie	135·—	140 —	128 25
„ węgierskie	—·—	—·—	·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	·—	·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	·—	·—	·—
Liry włoskie	255·—	235 —	270·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	2230 —	2330·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	— —	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	·—	·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-V em.	600·—	700·—	·—
Bank Hipoteczny	750·—	800·—	—·—
„ Małopolski	650·—	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	620·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	[illegible]	450·—	—·—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650	700·—	—·—
Bank Komercyalny I—IV	400	450·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	690·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	·
Bank Kredytowy w Warszawie	[illegible]	5200·—	·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	[illegible]	[illegible]	·
Wiedeński Bank Związkowy	·—	·—	·
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	630·—	680·—	
Elibor Sp. z. h.-prz. Ł. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	175·—	225·—	200
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	3700·—	3930.—	·
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	450 —	550·—	·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	250·—	300·—	275 —
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—·—	—·—	·—
Zieleniewski	4600·—	4800·—	4700·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	1150 —	1200·—	—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2150 —	2400·—	2000 —
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	28·000	31·000	—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—·—	·	—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. [illegible]	1500.—	1700·—	—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	800·—	900·—	·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	·—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—·—	—·—	·—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—·—	—·—	·—
„Automotor" fabryka samochodów	1000 —	1200.—	·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	17 500	18·500	·—
„Górka" fabryka cementu	590·—	610·—	·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6000	6200·—	·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	4700·—	4900·	·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. B Fanto)	—·—	—·—	·—
Polska Nafta	1800.—	1900·—	1850.—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	·
„Olkol" T. A.		—·—	·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	950·—	1050·—	—·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900·—	3100·—	·
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyk.	2200·—	2300·—	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	—·—	—·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3550·—	3750·—	3600·—
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	2100·—	2200·—	·

KURSA.

Zurych, 31 lipca. P. A. T. Początkowa kursa dewiz: Berlin 0.81, Holandya 203.25, Nowy York 524.75, Londyn 2335, Paryż 4280, Medyolan 2402, Praga 12.10, Budapeszt 0.30, Zagrzeb 162.50, Sofia 330, Warszawa 0.08$^1/_4$, Wiedeń 0.01$^1/_2$, austr. korona stempl. 0.01$^1/_4$.

GUSTAW LEROUX.

Człowiek, który widział dyabła.

30

Rozdanie kart do mnie należało. Odwróciłem ósemkę karo. Tym razem on żądał kart. Wziął jedną i pokazał mi tę, którą odrzucił, była to siódemka karo. Nie chciał mieć atutu w ręku. Powiodło mu się i ja zaznaczyłem dwa punkty, skutkiem czego miałem ich już cztery. Spojrzeliśmy obaj z Allanem na portfel. Pomyśleliśmy sobie: Oto mały mająteczek, który wygramy, nie czyniąc nikomu krzywdy. Gdy rozdał karty, pomyślałem sobie, że właściwie już sprawa wygrana. Szlachcic odwrócił siódemkę trefl. Miałem dwa kiery i trzy atuty: króla i asa kier, dziesiątkę i dziewiątkę treflową. Wyszedłem w króla kierowego, mój partner dał damę, rzuciłem asa kierowego, mój partner musiał ją zabić waletem kierowym, którego jeszcze miał i zagrał w kara, które zabiłem moim atutem. Wyszedłem w asa, zabrał mi go damą atutową. Zaznaczył znów dwa punkty. Miał więc cztery, tak jak ja. Z trudem pohamował przekleństwo, które cisnęło się na zaciśnięte wargi.

— Niech pan nie rozpacza, jeszcze pan nie wygrał — odezwałem się.

Mruknął coś ,a głos ten przypomniał mi pomruk dzikiej rozdrażnionej bestyi. Oczy jego nie schodziły z kart.

— Wykażemy panu, odezwał się Allan, przerywając milczenie, że może pan przegrać tak, jak najzwyklejszy człowiek.

— Nie mogę przegrać, wyjęczał.

Gra osiągała punkt kulminacyjny zainteresowania. Jeden jedyny punkt po czyjejkolwiek stronie, a partya już będzie rozegrana. Gdybym go uzyskał, wygrałbym dwanaście tysięcy franków od tego człowieka, który utrzymywał, że nie może przegrać. Rozdawałem karty, a wszyscy milczeli, zdjęci dziwnym niepokojem. Słychać było huk wiatru za oknami, który wstrząsał budynkiem aż do podstaw. Rozdałem. Odwróciłem kartę. Król! król kierowy!... Wygrałem...

Szlachcic wydał okrzyk radości. Ale ścisnął nam on serca tak był podobny do krzyku cierpienia. Pochylił się nad kartą, dotknął się jej, pomacał, zbliżył do oczu, omal jej nie ucałował... szepnął:

— Czy to możliwe... Boże mój!... więc przegrałem...

— Zdaje się — rzekłem — usiłując się uśmiechnąć, ale radość naszego gospodarza miała charakter tak bolesny, że nie mieliśmy odwagi cieszyć się głośno.

Allan nie mógł powstrzymać się od następującej uwagi:

— Widzi pan, nie trzeba wierzyć wszystkiemu, co się opowiada o dyable.

Makoko i Mathis otarli czoła z potu. Oni już w wyobraźni widzieli nas zrujnowanych, przeklętych, potępionych! Szlachcic był tak wzruszony, że z oczu płynęły mu łzy, łzy szczęścia tym razem. Wziął portfel i otworzył go.

— Ach! panowie, — powiedział — bądźcie błogosławieni, żeście wygrali wszystko, co się znajduje wewnątrz. Jaka szkoda, że niema tam miljona, dałbym wam z przyjemnością.

Drżącą ręką wypróżnił portfel, wyjął kilka papierów, znajdujących się w nim i zdziwił się, że nie znajduje odrazu dwunastu tysięcy franków. Nie znalazł ich wcale. Nie było ich tam! Portfel był pusty. Próżno go obracał kilkakrotnie w rękach!

Szlachcic przegrał to, co było w portfelu... ale nie było w nim nic... nic.

XII.

Odsunął gwałtownie fotel od siebie i obie ręce podniósł do twarzy. Paznokcie jego darły skórę i z najwyższem zdziwieniem dostrzegliśmy, że pod tą skórą pergaminową znajdowała się krew.

Spływała ona wzdłuż policzków, jak krwawe łzy. Co do nas mniej byliśmy przerażeni wyglądem starca; jak tem przedziwnem zdarzeniem, wobec którego się znaleźliśmy: portfel był pusty! Widzieliśmy przecież na własne oczy wszyscy czterej, jak rządca liczył dwanaście tysięcy franków, widzieliśmy, jak je oddawał szlachcicowi i widzieliśmy, jak je starzec wkładał do koperty i wraz z kopertą do portfelu. Nie wymówiwszy słowa wzięliśmy portfel i dotknęliśmy dłonmi. Palce nasze zagłębiły się jeszcze raz w nim i nic nie znalazły... Gospodarz nasz na wpół obłąkany — prosił abyśmy szukali — szukaliśmy, ale nie znaleźliśmy nic... nic...

— Och! Och! zawołał szlachcic posłuchajcie... posłuchajcie...

— Co? co?

— Ten wiatr...

— No, wiatr, więc co?

— Czy nie słyszycie, że ten wiatr szczeka jak pies, dzisiejszej nocy?

Zaczęliśmy słuchać, a Makoko powiedział:

— Tak! możnaby powiedzieć, że wiatr szczeka za drzwiami.

Nagle wszyscy cofnęliśmy się z lękiem, bo zdawało nam się, że drzwi zatrzęsły się i że jakiś głos powiedział: otwórz!

Gospodarz nie mógł przemówić, ale dał nam znak by nie otwierać.

— Otwórz! krzyknął ktoś za drzwiami.

Wziąłem na odwagę i zawołałem głośno:

— Kto tam?

Wnet wszyscy za mną powtórzyli:

— Kto tam? kto tam? kto tam?

Makoko wziął fuzyę stojącą w rogu kredensu i nabił ją.

— Śmieszny jesteś — rzekłem niepewnym głosem i podszedłem ku drzwi. Przyłożyłem do nich ucho.

— Nie otwieraj! rzekli równocześnie Makoko i Mathis.

Odciągnąłem zasuwy i otworzyłem drzwi. Jakaś postać ludzka wsunęła się do sali.

— To rządca — rzekłem.

Podszedł ku światłu. Był bardzo zmieszany: Wyjąkał:

— Proszę pana... proszę pana...

— Co? co? co się stało zawołaliśmy wszyscy naraz, ciężko oddychając.

— Proszę pana, zdawało mi się, że oddałem panu dwanaście tysięcy franków, jestem pewny, że oddałem panu te pieniądze... ci panowie, przecie widzieli, że oddałem panu te pieniądze, ci panowie przecie widzieli.

(Dokończenie nastąpi).

Plan odjazdu pociągów z Krakowa.

Ważny od 1 czerwca 1922.

Odjazd do Lwowa, Stanisławowa (Bukaresztu) Lublina, Now. Sącza, Krynicy, Zakopanego, Niepołomic, Wieliczki, Kocmyrzowa

z głównego dworca:

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	Peron
203	1·48	Psp.	Lwowa	I
603*	5·20	„	Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów	I
6103*	5.40	„	Zakopanego i Rabki	II
511	6·01	Osb.	Niepołomic	III
409	7·00	Psp.	Lwowa	I
21	7·55	Osb.	„	I
6101*	7·25	Psp.	Zakopanego	III
221*	8·10	Osb.	Bochni	I
811	8·40	„	Wieliczki	I
23	10·25	„	Lwowa	I
611	11·00	„	Krynicy przez Tarnów	I
1213	13·25	„	Zakopanego i N. Sącza przez Suchą	I
818	14·00	„	Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę	I
6213	14·20	„	Kocmyrzowa	III
226	14·35	„	Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor	I
513	14·45	„	Niepołomic	III
721	18·20	„	Lublina przez Rozwadów	I
25	19·25	„	Lwowa	I
229*	19·35	„	Tarnowa	I
815	20·30	„	Wieliczki	III
27	20·50	„	Lwowa	I
613	22·40	„	Krynicy i Orłowa przez Tarnów, do Stanisławowa przez Stróże, Stryj	III
29	23·30	„	Lwowa	I
1215	23·45	„	Zakopanego przez Suchą do Stanisławowa przez Suchą Stryj	II

Odjazd do Warszawy, Gdańska, Łodzi, Poznania, Katowic, Piotrowic (Wiednia, Pragi) Cieszyna, Żywca z głównego dworca.

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	Peron
4*	0·35	Psp.	Warszawy	I
204	1·20	„	Piotrowice (Wiednia, Pragi)	II
26	3·55	Osb.	Piotrowic	II
28	7·15	„	Piotrowic i Katowic	II
30	10·25	„	Żywca przez Dziedzice	II
22	14·14	„	Piotrowic	II
122	17·10	„	Cieszyna, Żywca przez Dziedzice	II
1402	17·40	Psp.	Gdańska przez Katowice, Poznań	I
24	19·40	Osb.	Żywca przez Dziedzice	II
410	20·05	Psp.	Poznania przez Katowice	II
6	22·45	„	Warszawy	II

Z nowego dworca osobowego „zachodniego“.

Nr. poc.	Czas odj.	Rodzaj pociągu	Odchodzi do	strona
2	8·00	Psp.	Warszawy	lewa
12	10·00	Osb.	Warszawy	prawa
112	13·20	„	Trzebini	„
914	17·50	„	Warszawy przez Dęblin i do Katowic	„
14	19·30	„	Warszawy	lewa
006	22·25	Psp.	Warszawy via Dęblin	prawa
16	22·55	Osb.	Łodzi	lewa
126	23·15	„	Dziedzic	prawej

Uwagi: Pociągi 4, 603 i 6103 kursują tylko od 1 czerwca do 30 września. — Pociąg 6101 kursuje od 1 października do 31 maja. — Pociągi 221 i 229 mają tylko 3 klasę.

Pociąg 410 Kraków-Poznań na razie nie kursuje. — Turnusy do Katowic idą tylko do Szczakowej. — Do Poznania przez Śląsk idzie pociąg 914.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Helska. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.